

Port – Krzysztof Klenczon

Port, to jest poezja rumu i koniaku,
Port, to jest poezja westchnień czułych żon
Wyobraźnia chodzi z ręką na temblaku,
Dla obieżyświatów port, to dobry dom
Hej, johnny walker, dla bezdomnych dom
Hej, johnny walker, dla bezdomnych dom

Port, to są spotkania kumpli, co przed laty
Uwierzyli w ziemi czarodziejski kształt
Za marzenia głupie tu się bierze baty,
Któż mógł wiedzieć, że tak mały jest ten świat
Hej, Johnny Walker, mały jest ten świat
Hej, Johnny Walker, mały jest ten świat

Port, to są zaklęcia starych kapitanów,
Którzy chcą wyruszyć w jeszcze jeden rejs
Tu żaglowce stare giną na wygnaniu
Wystrzępione wiatrem aż po drzewce rej

Hej, johnny walker, aż po drzewce rej
Hej, johnny walker, aż po drzewce rej
Hej, johnny walker, aż po drzewce rej
Hej, johnny walker, aż po drzewce rej



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych